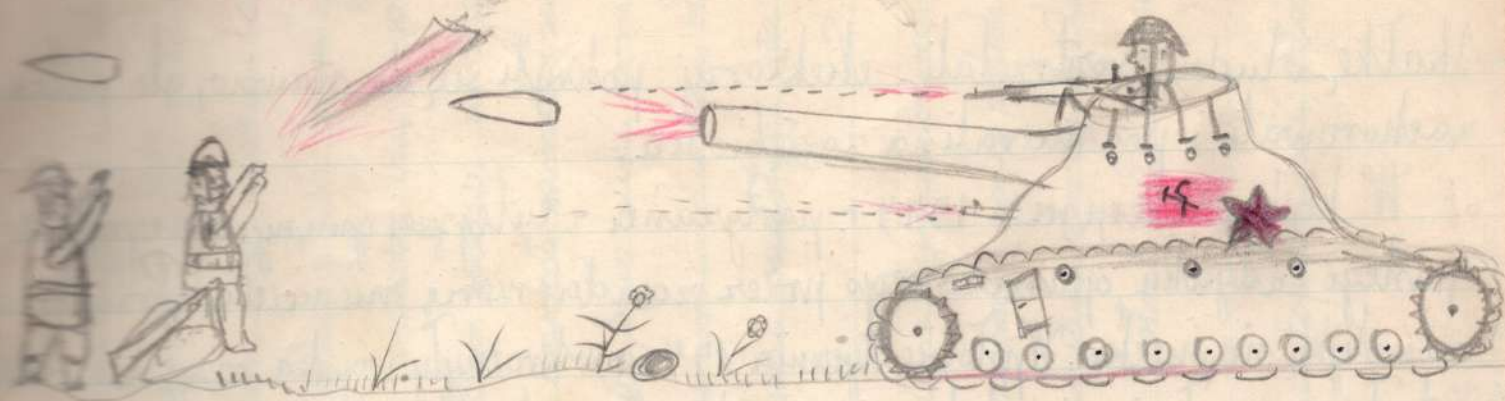




W roku 1939 pięknego pogodnego dnia wojska niemieckie napadły na ziemię polską. Wkroczyły do miast i wiosek jak i do Łopuszna. Ładny brat się rogach żołnierzy. Spojrzenie ich było rogiem. Mundury mieli zielone, a na czapce swastyki. Żołnierze polscy uciekali ranni do lasów, lub jechali, ale po drodze kończyli życie. Pierwszą ich czynnością było rwanie orłów polskich po urzędach i szkołach. Wgrywali je. Zawalili też naszą chorągiew, a zawiesili swoją flagę ze swastyką.

W dużym kamienicznym budynku w rynku zamieszkała roga candelmeria. Odnosiła się do Polaków lekceważąco. Obchodzili się z nimi okrutnie jak kaci.

Codziennie kilka ubranych przywozili na samochodach Polaków skutych kajdanami, którzy z zimna dygotali na mrozie w zimie. Wszystkich prowadzili do lochów pod ziemią, i tam ich w wodzie rymali przez noc. Rano bili ich naczajami, lub drągami z drzewa ciem na pół żywych rozstrzeliwali w parku. Można było widzieć jak dwoma prami wleczkami szereg żydów na ulicy. Łapali Polaków i odsyłali do Niemiec na roboty.

Pewnego dnia samochody niemieckie przyjechały z wojskiem niemieckim do Łopuszna w noc. Pojechali na wieś Skatke. Widzieliśmy tylko ogień i dym. Potem dowiedzieliśmy się, że spalili wieś

5
klatkę i ludzi rozstrzelali. Niektórzy pokryli się do stawów, ale potem
chorowali i ponieważ na zażebienia.

W końcu sierpnia 1944 r. partyzanci z tutejszej gminy wtargnęli do
pustego budynku, opuszczonego przez żandarmerię niemiecką. Przeszli
swastykę niemiecką. W połowie stycznia 1945 r. wkroczyły wojska rosyjskie. Za-
ptaty one ośta i swastykę niemiecką. Łapali Niemców, którzy kryli się
w asach i rozstrzeliwali jednostki, a większość oddziałów brała do niewoli.
Polacy im pomagali. Nie mogę nawet myśleć i pisać o torturach
zadawanych Polakom przez zbrodniarzy niemieckich.

Łopuszno, dn. 21. X. 1946 r.

Ligielewski Janusz. wcz. kl. VI. 6.

Chwała, najbardziej pomysłowa i lat skupię

zabroniono mówić po polsku.